

Żołnierze w służbie historii

<https://zolnierzewhistorii.ipn.gov.pl/zwh/form/r1206368652,Wanessa-Bartosz.html>
28.04.2024, 22:45

Strona znajduje się w archiwum.

Krzysztof Tekiel

Nazwa
szkoły

Prywatne Liceum
Ogólnokształcące dla
Młodzieży w Nowym
Targu

Ulica i nr
domu
szkoły

św. Katarzyny 1

Kod
pocztowy
szkoły

34-400

Miasto
szkoły

Nowy Targ

Dane zespołu

Nauczyciel -
Opiekun -
imię i
nazwisko

Krzysztof Tekiel

E-mail

tekiel@wp.pl

Telefon

664474412

Pierwszy uczeń

Uczeń 1 -
imię i
nazwisko

Wanessa Bartosz

Klasa

I

Profil
klasy

policyjny

E-mail

wanessabartosz997@gmail.com

Drugi uczeń

Uczeń 2 -
imię i
nazwisko

Piotr Solawa

Klasa

I

Profil
Klasy

policyjny

E-mail

-

Trzeci uczeń

Uczeń 3 -
imię i
nazwisko

Natalia Knurowska

Klasa

I

Klasa

straż pożarna

E-mail

-

Miejsce pamięci

Nazwa
miejsca

Gniezdowo

Lokalizacja

Array

Dokładny
opis
miejsca

Człowiek
powinno znaczyć zawsze
to samo
a nie znaczy.
Prawda
powinna być jedna
a nie jest.
Historia
powinna uczyć
a ciągle jeszcze nie uczy.
Wszyscy powinniśmy
pamiętać
a ciągle jeszcze nie
pamiętamy.
Dlatego musimy tam być
by krzewić historię,
prawdę i pamięć.

Dzisiaj Gniezdowo to
nieduża wioska
zamieszkiwana przez 350
mieszkańców, ze stacją
kolejową i odnowionym
dworcem. Z okresu
transportu Polaków do
Katynia w prawie
niezmienionym stanie
zachowały się jedynie
zabudowania
przemysłowe po drugiej
stronie torów. Z
nieznanych powodów po
ostatniej renowacji
zamalowano nawet nazwę
miejscowości na fasadzie
dworca. Dojazd ze stacji
Gniezdowo do Cmentarza
Wojennego w Katyniu

szosą Witebską
samochodem lub
autokarem zajmuje kilka
minut, to odległość ok. 5
km. Gniezdowo - na tę
stację kolejową w
kwietniu i maju 1940 roku
przewożono wagonami
polskich oficerów
więzionych w Kozielsku.
Nie znali celu podróży,
wśród jeńców
dywagowano, czy będzie
to któryś z krajów
neutralnych, Francja, czy
też może Polska. W
najczarniejszym
scenariuszu pojawiała się
możliwość wyjazdu w głąb
ZSRR. W Gniezdowie
Polaków, otoczonych
przez szczelny kordon
funkcjonariuszy NKWD,
przesadzano do jadących
na miejsce kaźni karetek
więziennych zwanych
„czornyj woron” (czarny
kruk), które w całym
ZSRR budziły upiorne
skojarzenia z nocnymi
wywózkami. To była ich
ostatnia droga na miejsce
kaźni.
Podczas oczekiwania na
transport oficerów do
wagonu w którym
przebywał Stanisław
Swianiewicz podszedł
oficer NKWD i powiedział
Swianiewiczowi aby
pozostał w wagonie,
natomiast reszta jego
towarzyszy miała wsiąść
do owych autobusów.
Profesorowi
Swianiewiczowi, którego
szczęśliwie nie
skierowano na śmierć,
przypadła przykra rola
obserwatora ostatnich
chwil życia swych
towarzyszy. Tak opisał tą
scenę w swojej książce
„W cieniu Katynia”:

„Plac był gęsto
obstawiony kordonem
wojsk NKWD z bagnetem

na broni. Była to nowość w stosunku do naszego dotychczasowego doświadczenia. Nawet na froncie, bezpośrednio po wzięciu nas do niewoli, eskorta nie nakładała bagnetów na broń. (...) Z drogi wjechał na plac zwykły pasażerski autobus, raczej małych rozmiarów w porównaniu do tych autobusów, do których jesteśmy przyzwyczajeni w miastach zachodnich. Okna były zasmarowane. Pojemność autobusu była około 30 osób, wejście dla pasażerów od tyłu. Powstawało pytanie, jaki był cel zasmarowania okien tego niedużego autobusu. Autobus podjechał tyłem do sąsiedniego wagonu, tak, że jeńcy mogli wchodzić bezpośrednio ze stopni wagonu, nie stąpając na ziemię. Z obydwu stron stali żołnierze wojsk NKWD z bagnetem na broni. Był to dodatek do gęstego kordonu otaczającego plac. Po półgodzinie autobus wracał, aby zabrać następną partię”.

Swianiewicz nie mógł wiedzieć nic na temat dalszego losu polskich oficerów. Jak się okazało, kilka kilometrów od stacji, ginęli w lesie od strzałów w potylicę. Chowano ich w masowych dołach śmierci, zalewanych następnie dla zatarcia śladów wapnem.

Zdjęcia

Miejsce pamięci nr 2

Zdjęcia

Miejsce pamięci nr 3

Zdjęcia

Żywa lekcja historii

Opis
przeprow
adzonej
żywej
lekcji
historii

Ze względu na obecnie
panującą sytuację w kraju

związaną z zagrożeniem epidemiologicznym wirusem COVID 19 nie mogliśmy odbyć lekcji w sposób tradycyjnym. Nie mogliśmy również zorganizować żywej lekcji historii związanej z upowszechnieniem naszego bohatera Stanisława Swianiewicza w inny sposób, aczkolwiek w planach mieliśmy zorganizowanie gry miejsc dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu Nowego Targu oraz okolicznych miejscowości. W związku z faktem że z naszej szkoły w konkursach „Policjanci w służbie historii” i „Żołnierze w służbie historii” udział bierze 5 zespołów to jest 15 uczniów mogliśmy z powodzeniem zorganizować przedsięwzięcie pod nazwą „gra miejska”. Naszą zdalną lekcję przeprowadziliśmy z uczniami II Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Targu z klasą III, w sumie obecnych było 25 uczniów oraz nasza trójka prowadząca lekcje. Posiłkując się wcześniej przygotowanymi prezentacjami opowiadaliśmy naszym słuchaczom o Kampanii Wrześniowej 1939 roku oraz o losach polskich żołnierzy w obozach NKWD w Związku Radzieckim. Szczególny nacisk położyliśmy na osobę Stanisława Swianiewicza, który jako jeden z nielicznych ocalał przed rozstrzelaniem przez żołnierzy NKWD. Już w tym momencie wywiązała prawdziwa dyskusja dotycząca

przesłanek które uratowały życie jemu oraz jeszcze kilku innym żołnierzom. Oczywiście tak naprawdę nie wiemy jakim kluczem posługiwali się żołnierze NKWD darują mu życie. Również na naszych słuchaczach duże wrażenie zrobił nasz film właśnie o Stanisławie Swianiewiczu. I w tym przypadku po obejrzeniu tego filmu na nowo rozgorzała dyskusja o losach polskich żołnierzy w obozach NKWD.

Zdjęcia

Pliki



Plik ZIP lub RAR



Sylwetka bohatera

Imię i nazwisko bohatera

Stanisław Swianiewicz

Lata życia

1899 - 1997

Opis postaci

Pochodzenie i lata

młodości
Stanisław
Swianiewicz (ur. 7
listopada 1899 w Dynebur
gu, zm. 22
maja 1997 w Londynie).
Pochodził z patriotycznej,
inteligencko-szlacheckiej
polskiej rodziny – jego
pradziadek został
stracony po powstaniu
listopadowym, dziadek z
bratem uczestniczyli
w powstaniu
styczniowym, rodzice byli
ludźmi wykształconymi, z
wysoką pozycją społeczną
– ojciec Stanisław,
inżynier kolejnictwa,
zajmował stanowisko
naczelnika odcinka
kolejowego Dyneburg-
Orzeł, matka Katarzyna
skończyła szkołę dla
szlachetnie urodzonych
panien w Wilnie z
wykładowym językiem
niemieckim. Od
dzieciństwa władał
trzema językami: polskim,
rosyjskim i niemieckim.
Ukończył szkołę średnią w
centralnej Rosji w Orle, a
następnie studiował
na Uniwersytecie
Moskiewskim na wydziale
prawnym. Po przewrocie
bolszewickim (rewolucji
październikowej) opuścił
Moskwę. Związany już
wcześniej z ruchem
niepodległościowym w
1919 został
komendantem POW w Infl
antach, a po przedostaniu
się do Wilna wziął udział
w walkach z Armią
Czerwoną. Kawaler Krzyża
Walecznych.

Kariera naukowa
Jeszcze w czasie działań
wojennych, na podstawie
indeksu Uniwersytetu
Moskiewskiego z
zaliczonym I rokiem
studiów, zapisał się na
wydział

prawa Uniwersytetu Stefana Batorego, który ukończył w 1924. Odbił studia uzupełniające w Paryżu, Wrocławiu oraz w Kilonii. 19 kwietnia 1938 został mianowany profesorem nadzwyczajnym ekonomii politycznej na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego. Związany cały międzywojenny czas z Uniwersytetem Stefana Batorego zajmował się analizą gospodarki sowieckiej. Poza pracą na uczelni był członkiem Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej – niezależnej od państwa placówki badawczej, skoncentrowanej na problemach tej części Europy, oraz Instytutu Europy Wschodniej we Wrocławiu, poprzez który organizował wymianę studentów z uniwersytetami niemieckimi. Po zetknięciu się ze wschodzącym faszyzmem niemieckim dokonuje studiów porównawczych gospodarek dwóch totalitarnych krajów – ZSRR i III Rzeszy. Pomimo zdecydowanie negatywnego stosunku do nazizmu potrafił obiektywnie docenić szybki rozwój gospodarki niemieckiej. Pracując na Uniwersytecie Stefana Batorego z ramienia Senatu uczelni był kuratorem Akademickiego Klubu Włóczągów Wileńskich. Od przełomu lat 20. i 30. działał w Klubie Włóczągów Seniorów, organizacji o charakterze politycznym,

propagującej tak zwaną ideę krajowości, w której kładziono nacisk na współpracę z mniejszościami narodowymi zamieszkującymi ówczesną Polskę. Był jednym z redaktorów czasopisma „Włóczęga” organu Klubu Włóczęgów Seniorów, tam też, obok Seweryna Wystoucha, był autorem najważniejszych tekstów programowych klubu. Publikował, m.in. na łamach „Kurier Wileńskiego”, materiały dotyczące spraw narodowościowych oraz problemów społecznych, działał w różnych stowarzyszeniach – na jednym ze spotkań Koła Przyrodników Uniwersytetu Wileńskiego poznał swoją przyszłą żonę, Olimpię z domu Zambrzycką. Spośród czworga ich dzieci Witold Swianiewicz jest wydawcą angielskiego przekładu książki „W cieniu Katynia”, Jerzy Swianiewicz pionierem polskiej informatyki, a Maria Nagieć jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Wojna i Katyń
Najprawdopodobniej uważany przez czynniki państwowe za germanofila, pomimo statusu wiekowego i naukowego, 2 sierpnia 1939 otrzymał kartę powołania do wojska z przydziałem na pierwszą linię. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, a po bitwie pod Krasnobrodem i próbie przedarcia się w stronę

granicy węgierskiej wraz z niedobitkami swego oddziału wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną. Poprzez obóz przejściowy w Putywlu trafił do Kozielska. Bardzo szybko zorientował się, że był to obóz śledczy, w którym na potrzeby NKWD rozpracowywano każdego internowanego. 29 kwietnia 1940 został wraz innymi przetrzymywanymi wywieziony pociągiem więziennym z Kozielska do stacji Gniezdowo koło Katynia, gdzie nieoczekiwanie wycofano go z dalszego transportu i pozostawiono w pociągu, podczas gdy pozostałych oficerów wyprowadzono. Przez mały otwór pod sufitem wagonu obserwował, jak wyprowadzonych umieszczano w autobusach i wywożono dalej w nieznanym mu wówczas celu. Spod katyńskiego lasu trafił kolejno do więzienia w Smoleńsku, do wewnętrznego więzienia NKWD na Łubiance i do więzienia butyrskiego w Moskwie. Po kilkumiesięcznym śledztwie został za prowadzenie w Polsce naukowych badań gospodarki ZSRR „skazany” na 8 lat łagru w Republice Komi zakwalifikowanych z art. 58 kk sowieckiego kodeksu karnego jako szpiegostwo przeciw ZSRR. W sierpniu 1941, w ramach tzw. „amnestii” w wyniku układu Sikorski-Majski zwolniony z obozu, ale jako jedyny żyjący polski świadek zbrodni katyńskiej natychmiast

wyłaczony przez NKWD z kategorii „amnestionowanych” i odesłany z powrotem do łagru. Energiczne zabiegi ministrów rządu RP Wacława Komarnickiego i Kajetana Morawskiego u ambasadora ZSRR przy Rządzie RP na uchodźstwie i rozstrzygająca osobista akcja polskiego ambasadora, prof. Stanisława Kota, który z pominięciem protokołu dyplomatycznego stanowczo interweniował bezpośrednio u naczelnika łagrów, doprowadziły do ostatecznego odzyskania wolności. Po dotarciu na miejsce formowania Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR formowanych pod komendą gen. Władysława Andersa natychmiast złożył władzom polskim obszerną relację dotyczącą swojego pobytu w Kozielsku oraz ostatniej styczności w pobliżu lasu katyńskiego z zaginionymi oficerami Wojska Polskiego. Pomimo prób uniemożliwienia wyjazdu przez władze ZSRR opuścił ZSRR w lipcu 1942, wraz z prof. Stanisławem Kotem i częścią personelu ambasady RP w Kujbyszewie.

Czasy powojenne
Po II wojnie światowej wileńscy profesorowie (konkretnie Iwo Jaworski), którzy zakładali wydział prawa na Uniwersytecie i Politechnice Wrocławskiej starali się o sprowadzenie

Swianiewicza do Wrocławia, gdzie proponowano mu katedrę. Ze względu na swoje doświadczenia katyńskie i zaangażowanie się w sprawę nagłośnienia tej zbrodni nie zdecydował się na przyjazd do Wrocławia i pozostał na emigracji, gdzie kontynuował swoją pracę naukową. Po wojnie mieszkał w Londynie, co łączył z pracą i wykładami w Manchesterze, Indonezji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Najdłużej był związany z Saint Mary's University w Halifaxie. Członek-założyciel Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. Po 18 latach połączył się ze swą żoną, której udało się opuścić Polskę po październikowej odwilży 1956. Rodzina przeżyła wojnę w Wilnie, zaś potem osiadła w Tczewie – szczęśliwie nie niepokojona przez władze pomimo tego, że postać Swianiewicza pojawiała się w wielu procesach politycznych. Ze względu na dobro bliskich zeznania przed powołaną we wrześniu 1951 specjalną komisją Kongresu USA do zbadania zbrodni katyńskiej składał, występując w masce. W latach 70. w Londynie, przed wyjazdem do Danii na tzw. przesłuchania sacharowskie dotyczące naruszania praw człowieka w krajach bloku wschodniego i tuż przed wydaniem książki o Katyniu, na pustej ulicy przeżył zamach na swoją osobę – otrzymał w tył

głowy cios od nieznanego
sprawcy, który po
zamachu zbiegł.
Powojenną Polskę
odwiedził tylko raz, latem
1990, gdy przyjechał na
ślub wnuka. Został wtedy,
na uroczystości u
prezydenta Krakowa Jack
a Woźniakowskiego,
odznaczony krzyżem za
udział w wojnie polsko-
bolszewickiej lat
1918-1920.
Zarządzeniem prezydenta
RP na
uchodźstwie Ryszarda
Kaczorowskiego z 11
listopada 1990 został
odznaczony Krzyżem
Komandorskim z Gwiazdą
Orderu Odrodzenia Polski.
Stanisław i Olimpia
Swianiewicz zostali
pochowani w Halifaksie.

Film o
postaci

<https://www.youtube.com/watch?v=ZK9BEdAOzz4>

Wykorzystane
źródła

Wspomnienia i zapiski
Pani Bernadetty
Szegłowskiej
w filmie wykorzystano
kadr z filmu Katyń reż.
Andrzej Wajda
